

69 lat temu wybuchło Powstanie Warszawskie – tym powstaniem Polacy za wszelką cenę starali się wybić na niepodległość. Niepodległości wywalczyć się nie udało, a cena jaką zapłaciliśmy była ogromna. Zniszczona stolica, blisko 200 tys. ofiar. Niestety Powstanie Warszawskie nie było jedynym wydarzeniem z tamtych czasów, w którym masowo mordowano Polaków a Niemcy nie byli jedynymi oprawcami narodu polskiego. Zbrodni na narodzie polskim dokonywali również ukraińscy nacjonałiści, którzy na kresach wymordowali 150 tys. ludności cywilnej a jedyną „winą” zamordowanych było to, że byli Polakami. W tym roku obchodzimy 70 rocznicę tych wydarzeń, zwanych rzezią wołyńską. W Powstaniu Warszawskim również ginęli głównie cywile, przyjmuje się, że ofiar wśród cywilnej ludności Warszawy mogło być nawet 180 tys. Dramat powstańców warszawskich i ludności Warszawy nie skończył się wraz z jego upadkiem, który nastąpił w dniu 2 października 1944 r. po 63 dniach heroicznej walki. Na tych, którzy przeżyli czekała niewola, emigracja czy dalsze represje kolejnej antypolskiej totalitarnej siły czyli sowieckiego komunizmu. Przykładem takiej ofiary może być Jan Stanisław Jankowski, który był delegatem rządu polskiego rezydującego w Londynie, w randze wicepremiera. Jankowski był jedną z 3 osób, które podjęły decyzję o wybuchu powstania. Całe powstanie spędził w Warszawie, przeżył, trafił do obozu niemieckiego, po wyjściu z obozu został podstępnie aresztowany przez radzieckie NKWD, przewieziony do Moskwy, sądzony w nielegalnym procesie 16 Przywódców Polskiego Państwa Podziemnego i skazany na 8 lat. Tuż przed końcem upływu wyroku zamordowany w sowieckim łagrze, spoczął w jednej mogile z estońskim generałem Johanem Laidonerem. Jedenaście dni temu w Sulejówku w Milusinie została odsłonięta tablica na jego cześć. Był on przyjacielem Józefa Piłsudskiego, a pochodził z miejscowości Viimsi, która jest miastem partnerskim Sulejówka. Właśnie Burmistrz tego miasta Pan Haldo Oravas tę

*tablicę ufundował. Estońskiemu generałowi i wicepremierowi Jankowskiemu – powstańcowi warszawskiemu przyświecała ta sama idea – chcieli być wolni i wolność sobie zawdzięczać, byli za to gotowi oddać życie, tak też się stało, spoczęli w jednej mogile na obcej ziemi, na terenie imperium zła. Powstańcy, którzy przeżyli powstanie i represje komunistyczne z lat 40-50-tych XX wieku przez lata szykanowani, niedoceniani, nie mieli satysfakcji z życia w wolnej Polsce, bo tej przez długie powojenne lata po prostu nie było. Prawda o powstaniu była zakłamywana. Ale w końcu ci nieliczni doczekali się wolnej Polski, czyli ich heroiczna walka nie poszła na marne. Udowodnili, że wolność ojczyzny, niepodległość państwa, prawda historyczna, tożsamość narodowa nie są czczymi frazesami i nie możemy o nich zapominać w coraz bardziej zglobalizowanym świecie, w coraz bardziej zjednoczonej Europie. I to jest ponadczasowe przesłanie powstańców Warszawy, które trafia do kolejnych pokoleń młodych Polaków, aby wciąż było słuchane i zapamiętywane. Za te nauki, za heroizm i bohaterstwo, za umiłowanie ojczyzny, chwała i cześć powstańcom Warszawy.*